Kształt rzeczy, które mają nadejść

W sobotę Nigel Farage doznał przykrego szoku.

Nieco ponad tydzień przed wyborami w Wielkiej Brytanii konto Google Ads partii Reform zostało zawieszone bez ostrzeżenia. Partia Reform Farage'a konsekwentnie notuje lepsze wyniki niż Konserwatyści, co czyni ją drugą najpopularniejszą partią w kraju.

Farage od razu wszedł na Twittera, aby poinformować świat, że Google celowo próbuje uniemożliwić Reformom dotarcie do Brytyjczyków.

„Alarm o ingerencji w wybory", napisał.

„Wielki gigant technologiczny @Google zablokował nasze konta reklamowe.

„Próbują powstrzymać przesłanie reform".

Odpowiedzi na post zostały zalane wiadomościami poparcia.

„Nie chcą, by Europa powstała" – napisał jeden z użytkowników.

Inny wspomniał o niedawnych komentarzach Farage'a na temat wojny na Ukrainie i roli NATO w jej sprowokowaniu, jako możliwym powodzie zawieszenia.

„Miałeś rację co do Ukrainy, Nigel. Teraz rzucą na ciebie wszystko, by powstrzymać rewoltę. Po prostu się nie poddawaj".

Cokolwiek Farage zrobił za kulisami, zadziałało. Dziewięćdziesiąt minut później wrócił na Twittera, ogłaszając zwycięstwo: Google przywróciło konto reklamowe. Najwyraźniej był to błąd.

Być może rzeczywiście był to błąd. Możliwe, że był to niestabilny algorytm. Albo nawet stary dobry błąd ludzki (pamiętasz to?).

Wybacz mi, jeśli jestem sceptyczny. Podobnie jak sam Nigel i niezliczone osoby, które odpowiedziały na jego pierwszy post, jest dla mnie całkiem jasne, że takie błędy zdarzają się tylko osobom i partiom po jednej stronie politycznej nawy.

Kiedy ostatnio słyszałeś o Liberalnych Demokratach lub Demokratach w USA, którzy zawiesili konto reklamowe, zostali pozbawieni praw autorskich lub otrzymali ostrzeżenie dotyczące treści?

Nigdy.

To się po prostu nigdy nie zdarza. To zawsze prawica jest po stronie odbiorcy, niezależnie od tego, czy „błąd" zostanie ostatecznie odwrócony, czy nie. A często tak się nie dzieje.

Ta mała burza w filiżance jest ostrzeżeniem przed brytyjskimi wyborami i stawką związaną z zapobieganiem pojawieniu się prawdziwego ruchu prawicowego w Wielkiej Brytanii – takiego, który przede wszystkim jest antyimigracyjny i pro narodowej suwerenności – a także, oczywiście, ostrzeżeniem przed wyborami w USA w listopadzie.

W ostatnich tygodniach i miesiącach wiele uwagi poświęcono rodzajowi brudnych sztuczek, które lewica zastosuje, aby zapewnić, że druga kadencja Trumpa nie nastąpi. Ponieważ rok 2020 zadziałał tak dobrze, można bezpiecznie założyć, że kradzież przybierze podobną formę. „Tajna kampania cieni mająca na celu uratowanie wyborów w 2024 r." będzie wyglądać podobnie jak „tajna kampania cieni mająca na celu uratowanie

wyborów w 2020 r.”.

Do diabła, mamy nawet perspektywę kolejnej pandemii wiszącej nad naszymi głowami, ponieważ nowe doniesienia o ptasiej grypie w stadach mlecznych są wykorzystywane przez znanych oszustów, takich jak dr Deborah Birx, do wzywania do masowych testów PCR – z pewnością zwiększy to wykładniczo liczbę przypadków i sprawi, że ludzie naprawdę się martwią – a WHO określa każdą śmierć jako śmierć z powodu ptasiej grypy.

Gruby Meksykanin zmarł w swoim łóżku? Szybko! Nazwij to ptasią grypą!

Jeśli nie chcesz, aby ludzie głosowali osobiście, jeśli chcesz, aby głosowanie korespondencyjne i oszustwa wyborcze bez wysiłku były normą, powiedziałbym, że pandemia jest najlepszym sposobem, aby to zrobić.

Bez wątpienia sytuacja będzie inna, ponieważ stawka jest jeszcze większa, a impet Trumpa naprawdę wydaje się nie do powstrzymania, niezależnie od tego, co mówią media głównego nurtu.

Dlatego od miesięcy pojawiają się ledwie zawoalowane groźby pod adresem Trumpa. Tuż przed świętami Bożego Narodzenia napisałem artykuł dla Human Events o możliwości wykorzystania „opcji Brutusa” do powstrzymania Trumpa. Dlaczego inaczej wszyscy, od MSN i Business Insider po rzeczników Deep State, takich jak Robert Kagan – mąż pewnej Victorii Nuland – mieliby zadawać to samo pytanie: „Co się stanie, gdy kandydat na prezydenta umrze na szlaku?” i dokonywać bezpośrednich podobieństw do historii późnej Republiki Rzymskiej i człowieka, który ją zakończył, Juliusza Cezara? Każdy uczeń wiedział, co stało się z Juliuszem Cezarem i z czyich rąk i sztyletów. Chcą, abyś wiedział, że amerykańska demokracja jest warta zabijania, i chcą, abyś wiedział, kogo też zabić.

Musimy oczekiwać, że Big Tech odegra dużą rolę w próbach powstrzymania Trumpa przed wygraną. Wiemy już, że mają moc

cenzurowania, zaciemniania, odwracania uwagi i izolowania Trumpa, i wiemy, jak skuteczne mogą być te taktyki, na zmianę i wszystkie razem.

Pamiętajmy: rok 2016 wydarzył się dlatego, że reżim tego nie przewidział. Donald Trump był bufonem. Widowiskiem. Człowiekiem ze śmiesznymi włosami i brzydką opalenizną. Nie przywódcą wolnego świata. Nie amerykańskim prezydentem.

Teraz, podobnie jak w 2020 roku, wiedzą, co może się wydarzyć i wiedzą, co robić. Są gotowi.

Mimo to niektóre rzeczy są inne i powinny dawać nam nadzieję. Co ważne, lewica nie kontroluje już Twittera, co z pewnością nie miało miejsca w 2020 roku. Usunięcie urzędującego prezydenta z cyfrowego placu publicznego na świecie, uniemożliwiając mu dotarcie do swoich zwolenników tak, jak tylko Trump mógł, było jednym z zabójczych ciosów przeciwko niemu, jeśli nie coup de grace. Wszelkie nadzieje na powstrzymanie kradzieży zostały zakończone wraz z jego kontem na Twitterze.

Nikt nie wie, jak skutecznym przeciwnikiem Google, Facebooka, Amazona i praktycznie każdej innej platformy Big Tech będzie Twitter. Ale wszystko, co można zrobić, aby ograniczyć zdolność Big Tech do ingerowania w wybory, powinno zostać zrobione. Nikt z nas nie może udawać, że nie wie, co nas czeka. Widzieliśmy już kształt rzeczy, które nadejdą.

Źródło

Inżynieria klimatu u wybrzeży USA może zwiększyć fale upałów w Europie – wynika z badania

Naukowcy wzywają do wprowadzenia regulacji w celu powstrzymania regionalnego stosowania rozjaśniania chmur morskich, które ma negatywny wpływ na inne obszary.

Technika geoinżynieryjna zaprojektowana w celu obniżenia wysokich temperatur w Kalifornii może nieumyślnie nasilić fale upałów w Europie, zgodnie z badaniem, które modeluje niezamierzone konsekwencje regionalnego majstrowania przy zmieniającym się klimacie.

Artykuł pokazuje, że ukierunkowane interwencje mające na celu obniżenie temperatury w jednym obszarze na jeden sezon mogą przynieść tymczasowe korzyści niektórym populacjom, ale należy to zestawić z potencjalnie negatywnymi skutkami ubocznymi w innych częściach świata i zmieniającymi się stopniami skuteczności w czasie.

Autorzy badania stwierdzili, że wyniki są „przerażające”,

ponieważ na świecie istnieje niewiele przepisów lub nie ma ich wcale, aby zapobiec regionalnym zastosowaniom techniki rozjaśniania chmur morskich, która polega na rozpylaniu odblaskowych aerozoli (zwykle w postaci soli morskiej lub aerozolu morskiego) w chmurach stratocumulus nad oceanem, aby odbić więcej promieniowania słonecznego z powrotem w przestrzeń kosmiczną.

Eksperci twierdzą, że niedostatek kontroli oznacza, że niewiele może powstrzymać poszczególne kraje, miasta, firmy, a nawet zamożne osoby przed próbami modyfikacji lokalnego klimatu, nawet jeśli odbywa się to ze szkodą dla ludzi mieszkających gdzie indziej, potencjalnie prowadząc do konkurencji i konfliktu o interwencje.

Niedawny gwałtowny wzrost globalnych temperatur skłonił niektóre instytucje badawcze i organizacje prywatne do zaangażowania się w badania geoinżynieryjne, które wcześniej były praktycznie tabu.

W Australii naukowcy od co najmniej czterech lat testują strategie rozjaśniania chmur morskich, aby spróbować schłodzić Wielką Rafę Koralową i spowolnić jej bielenie.

Na początku tego roku naukowcy z Uniwersytetu Waszyngtońskiego rozpylili cząsteczki soli morskiej na pokładzie wycofanego z eksploatacji lotniskowca USS Hornet, zadokowanego w Alameda w Zatoce San Francisco. Eksperyment ten został wstrzymany przez lokalny rząd, aby umożliwić mu ocenę, czy spray zawiera substancje chemiczne, które mogą stanowić zagrożenie dla zdrowia ludzi lub zwierząt w rejonie Zatoki.

Nowy artykuł sugeruje, że konsekwencje mogą być znacznie dalej idące i trudniejsze do przewidzenia. Opublikowane w piątek w Nature Climate Change, autorzy twierdzą, że jako pierwsi wykazali, że efekty rozjaśniania chmur mogą się zmniejszać lub odwracać wraz ze zmianą warunków klimatycznych z powodu już dramatycznego wpływu człowieka na spalanie paliw kopalnych i

lasów.

Korzystając z komputerowych modeli klimatu systemu ziemskiego w 2010 i 2050 r., przeprowadzili symulację wpływu dwóch operacji rozjaśniania chmur przeprowadzonych w różnych regionach północno-wschodniego Pacyfiku, jednej w subtropikach w pobliżu Kalifornii i jednej w średnich szerokościach geograficznych w pobliżu Alaski. Obie miały na celu zmniejszenie ryzyka wystąpienia ekstremalnych upałów w regionie docelowym, czyli na zachodnim wybrzeżu USA.

Wbrew intuicji, bardziej odległa operacja miała większy wpływ, ponieważ wykorzystywała „telekoneksje", połączenia w systemie klimatycznym między odległymi geograficznie częściami świata.

Symulacja z 2010 roku sugerowała, że operacja w pobliżu Alaski zmniejszyłaby ryzyko niebezpiecznego narażenia na ciepło w regionie docelowym o 55% – co odpowiada 22 milionom dni w lecie – podczas gdy bliższy test subtropikalny spowodowałby mniejszy, ale wciąż znaczący wzrost o 16%.

Jednak w symulacjach bardziej zakłóconego klimatu w 2050 r. te same dwie operacje przyniosły bardzo różne wyniki, ponieważ było mniej chmur, wyższe temperatury bazowe i spowolnienie atlantyckiej cyrkulacji południkowej (Amoc). W tych warunkach w połowie stulecia operacja w pobliżu Alaski miałaby drastycznie zmniejszony wpływ na łagodzenie stresu cieplnego w zachodnich Stanach Zjednoczonych, podczas gdy operacja subtropikalna spowodowałaby wzrost temperatury – odwrotnie do pożądanego rezultatu.

Konsekwencje poza regionami docelowymi były również wyraźnie różne w latach 2010-2050. We wcześniejszym okresie symulacje sugerowały, że Europa będzie również chłodzona przez rozjaśnienie chmur morskich na północnym Pacyfiku. Jednak do 2050 r. lokalna operacja chłodzenia zwiększyłaby stres cieplny na całym świecie, szczególnie nad Europą, w wyniku spowolnienia Amoc.

„Nasze badanie jest bardzo szczegółowe” – powiedziała Jessica Wan, która jest częścią zespołu badawczego kierowanego przez UC San Diego’s Scripps Institution of Oceanography. „Pokazuje, że rozjaśnianie chmur morskich może być bardzo skuteczne na zachodnim wybrzeżu USA, jeśli zostanie wykonane teraz, ale może być nieskuteczne w przyszłości i może powodować fale upałów w Europie”.

Powiedziała, że wyniki powinny zaniepokoić decydentów i skłonić ich do ustanowienia struktur zarządzania i wytycznych dotyczących przejrzystości, nie tylko na poziomie globalnym, ale także regionalnym.

„Tak naprawdę nie ma obecnie zarządzania geoinżynierią słoneczną. To przerażające. Nauka i polityka muszą być rozwijane razem” – powiedziała. „Nie chcemy być w sytuacji, w której jeden region jest zmuszony do geoinżynierii w celu zwalczania tego, co inna część świata zrobiła, aby zareagować na susze i fale upałów”.

Źródło